

JEGO I NASZA MATKA...

MARYJA

Wykład 11

Ks. Piotr Łabuda

Zwiastowanie (Łk 1,26-38)

W kazaniu na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, św. Piotr Chryzolog zapisze: „Należy dziś mówić do was o narodzeniu Pana, ale ta niewypowiedziana tajemnica jest bardziej rzeczą wiary niż jej przedstawienia. Dziewica zrodziła. To, co leży poza możliwością natury i doświadczenia, czego nie pojmuje rozum, nie ogarnia umysł, przed czym drży niebo, lęka się ziemia, podziwia stworzenie, jak opowie język? W końcu mówi ewangelista o poczęciu przez Dziewicę. Jak zrodzenie przez Dziewicę ludzkim językiem przedstawia, tak boską tajemnicę zamyka, a czyni tak po to, aby człowiek nie śmiał tego roztrząsać, w co ma obowiązek wierzyć. Któż bowiem waży się badać tajemnicę Boga, macierzyństwo Dziewicy, podstawy rzeczy, sprężynę czasów, wspólnotę Bóstwa i ciała w Bóstwie i człowieczeństwie Boga? Ewangelista tak mówi: „Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1, 26). Posłał Bóg anioła”¹.

Źródła przekazu Łukasowego

Łukasowy przekaz o Zwiastowaniu Matce Bożej (Łk 1,26-38), należy do jednych z najczęściej analizowanych i omawianych tekstów. Sam tekst w Ewangelii wg św. Łukasza zachował się bardzo dobrze w licznych przekazach. Warto jednak zwrócić uwagę, iż krótki tekst, którym Anioł Gabriel pozdrowia Maryję: „Raduj się, pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1,28) jest przez część rękopisów niejako uzupełniana słowami „błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1,28), a dwa rękopisy dodają jeszcze „i błogosławiony jest owoc Twojego łona”. Niewątpliwie pierwotnym tekstem był tekst krótki, który zachowuje większość rękopisów. Dodatki obecne w innych, są wyraźnym echem słów które Elżbieta kieruje do Maryi. Niewątpliwie kopiści słuchając niezwykłych słów Anioła Gabriela, niejako z odruchu serca, dodają – przepisują fragment obecny nieco dalej w Łk 1,42. Ciekawym także jest zmiana w niektórych kodeksach, które zamieniają łukasowy zapis: „które się narodzi” (Łk 1,35), na wyrażenie „które się narodzi z Ciebie”. Wydaje się, iż taka zmiana – dodatek niektórych kopistów, służyła podkreśleniu, iż narodzenie Jezusa dokona się z Maryi. Można sądzić, iż niektórzy kopiści

¹ Św. Piotr Chryzolog, *Homilia na Zwiastowanie najświętszej Panny (3)*, w: *Ojcowie Kościoła Łacińscy. Teksty o Matce Bożej*, red. S.C. Napiórkowski, tł. W. Eborowicz, W. Kania, Niepokalanów 1981, s. 135.

chcieli adresatom swoim pokreślić, że narodzenie Jezusa miało dokonać się z Maryi. To Ona jest Bożą Rodzicielką².

Przekaz o zwiastowaniu zbudowany jest według starotestamentalnych wzorców (Rdz 17,1-22; Wj 3,1 – 4,17; Sdz 6,1-24; 13,2-24), zbudowany jest podobnie jak i przekaz o zwiastowaniu narodzin Jana Chrzciciela (Łk 1,5-25). W przekazach tych, można wskazać poszczególne – niejako stałe – elementy: przedstawienie postaci, pojawienie się anioła, niepokój osoby spotykającej się z aniołem, polecenie anioła: „nie bój się”, zapowiedź narodzin, wątpliwości, znak który anioł przekazuje, oraz zakończenie. Wszystkie te przekazy zalicza się do gatunku literackiego określanego mianem: „Boskie przesłanie skierowane do jednostki”³. Warto jednak zwrócić uwagę, iż w Łukaszkowym przekazie Zwiastowania występują zwroty, których próżno szukać we wzmiankowanych wcześniej tekstach. W żadnym wcześniejszym tekście anioł nie pozdrawia człowieka sowami *Chaire* (Łk 1,28). Nikogo także z nawiedzanych anioł nigdy nie nazywa niezwykłym, bardzo trudnym do przetłumaczenia tytułem *kecharitomene* (Łk 2,28). Co więcej, nigdy anioł nie przekazuje takiego orędzia – iż poczęte dziecko będzie z mocy Ducha Świętego (Łk 1,35). Fakt poczęcia Jezusa z Ducha Świętego jest „jedynym w swoim rodzaju wydarzeniem”⁴. Wskazania te, jak również postawa Maryi, podkreślają wyjątkowość i niezwykłość wydarzenia, jak również niezwykłość zapowiadanego dziecka.

Warto także zwrócić uwagę, że zwiastowanie Maryi jest ostatnim tekstem biblijnym kiedy to Bóg posyła swojego posłańca, by ten przekazał radosną wieść o narodzeniu kogoś niezmiernie ważnego. Przyjście na świat Jezusa i Jego działalność publiczna kończy dzieje Objawienia i historię zbawienia. Ta historia zaczęta w Księdze Rodzaju, w przekazie o kuszeniu Ewy, swoje zakończenie i zwieńczenie ma w Wydarzeniu Jezusa. „Tak więc węzeł nieposłuszeństwa został rozsuptany przez posłuszeństwo Maryi. Co bowiem Ewa dziewica przez niewiarę związała, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę”⁵.

Warto zwrócić uwagę, iż Łukaszkowy przekaz o zwiastowaniu – Łk 1,26-38, zawiera bardzo wiele podobnych terminów jak i List do Rzymian – Rz 1,3-4. W obu tekstach występują terminy: „Syn Boży”; „moc”, „Duch Święty” – taka zbieżność sugeruje, iż św. Łukasz opierał swój przekaz na wczesnochrześcijańskich tekstach, widać także zależność słownictwa Łukasza od Apostoła Pawła⁶.

Niektórzy badacze, szczególnie ze środowisk protestanckich, kwestionują pełną prawdziwość przekazu św. Łukasza, szczególnie fragmenty o dziewiczym poczęciu, o Synostwie Bożym. Niektórzy wskazują, iż św. Łukasz – a być może jakiś późniejszy autor chrześcijański, wykorzystując różne opowiadania, stworzył opowiadanie o zwiastowaniu (podobnie jak i cały przekaz o dziecięctwie)⁷.

Niewątpliwie, Łukasz posłużył się znanymi mu opowiadaniem, które były mu dostępne. W scenie zwiastowania bez trudu można wskazać elementy midraszu, elementy apokaliptyki żydowskiej⁸. Dzieło Łukasza można niewątpliwie określić mianem gobelinu utkanego z nitki z Starego Testamentu. Nitkami są różne teksty i myśli ze Starego Testamentu, które Łukasz spleta razem w taki sposób, by powstał nowy wzór. Z pewnością jednak cały przekaz ma swoje historyczne zakorzenienie w praw-

² Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza: wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1974, s. 90.

³ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2011, s. 107.

⁴ P. Kasilowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, w: *Słowo pojednania*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 163.

⁵ Św. Ireneusz, *Adversus Haeresis*, 3,22,4.

⁶ Zob. S. Włodarczyk, *Maryja w tajemnicy zwiastowania (Łk 1, 26-38)*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do Encykliki Redemptoris Mater*, red. S. Grzybek. Kraków 1988, s. 79

⁷ Zob. P. Łabuda, *Jan i Jezus w Ewangelii Dzieciństwa – tradycja i redakcja*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 30 (2011) z. 2, s. 5.

⁸ Zob. M. Mikołajczak, *Biblijna interpretacja tajemnicy wcielenia (Łk 1,26-38)*, „Collectanea Theologica” 81 (2011) nr 2, s. 50-51.

dziwym wydarzeniu, które dokonało się w Nazarecie. Niemożliwym jest, by Łukasz, czy też któryś z jego bliskich współpracowników, wymyślił – stworzył przekaz o zwiastowaniu.

W szóstym miesiącu...

Łukaszowy przekaz o Zwiastowaniu rozpoczyna dokładne określenie czasu i miejsca wydarzenia. Ewangelista także przedstawia osoby biorące udział w nim: anioł Gabriel, Maryja i Józef.

Nie przypadkowo św. Łukasz, który był głęboko zakorzeniony w tradycji starotestamentalnej, podkreśla, iż zwiastowanie dokonało się szóstego miesiąca. Historycznie przez takie określenie nawiązuje do zwiastowania Zachariaszowi, do poczęcia Jana Chrzciciela przez Elżbietę, która pozostawała później przez sześć miesięcy w ukryciu. Jednak wskazanie, iż szóstego miesiąca Gabriel przychodzi do Maryi, wydaje się mieć jeszcze głębsze, symboliczne znaczenie. Szósty dzień, jest bowiem dniem stworzenia największego arcydzieła Bożego, człowieka. Szósty rok jest ostatnim rokiem przed rokiem szabatowym, który z kolei jest rokiem błogosławieństwa i Bożej łaski (Kpł 25). Określenie „szósty” może mieć też teologiczny związek z liczbą siedem, która jest symbolem doskonałości. Ta wskazówka chronologiczna może wskazywać na to, że właśnie dobiega końca czas wszelkich przygotowań poprzedzających ostateczne spełnienie się największych Bożych obietnic starotestamentalnych.

Zwiastowanie dokonuje się w bliżej nieznanym w Starym Testamencie mieście Nazaret położonym w Galilei. Było to niewielkie, leżące na uboczu szlaków handlowych miasteczko, które nie odegrało żadnej roli w historii biblijnej. W czasach Chrystusa było zamieszkałe przez ludność ubogą. Łukasz nie opisuje bliżej miasta w którym dokonało się zwiastowanie Maryi.... Gdyż nic o tym miasteczku nie wie. Kreśląc zwiastowanie narodzin Jana Chrzciciela Łukasz przedstawia wiele szczegółów. Oto w Jerozolimie, w samym Miejscu Świętym, w czasie uroczystej liturgii kadzenia, kiedy cały lud modlił się na placu świątynnym (Łk 1,8-11), do Zachariasza przychodzi anioł Gabriel zwiastując mu niezwykle orędzie. W przypadku zwiastowania Maryi nie wiemy gdzie się to dokonało: w domu, czy poza domem. Zapowiedź narodzin Syna Bożego odbyła się w całkowitej prostocie i powszedniości dnia, bez żadnej uroczystej oprawy.

Przekazy apokryficzne starają się nam nieco przybliżyć w jakich okolicznościach dokonało się zwiastowanie. Pamiętać jednak trzeba, że są to tylko apokryficzne obrazy. I tak według *Ormiańskiej Ewangelii Dzieciństwa* Maryja po raz pierwszy usłyszała głos anioła kiedy udała się do studni po wodę. Nie wiedziała wówczas, do kogo ów głos należy, więc przestraszyła się i uciekła. Po powrocie do domu zaczęła się modlić. Kiedy tak upłynęły trzy godziny zaczęła tkać szkarłat i wtedy przyszedł do Niej anioł⁹. W innym z apokryfów czytamy, że do Maryi „został posłany od Boga anioł Gabriel [...]. A kiedy przyszedł do niej światłością oblewając izbę, w której przebywała”¹⁰. W innym tekście pojawia się wzmianka o drzwiach do sypialni Maryi, które były zamknięte, gdy wszedł do Niej anioł¹¹. Żadnych takich informacji nie znajdujemy w przekazie Trzeciej Ewangelii. Dla św. Łukasza bowiem nie to było najważniejszym. Łukasz koncentruje się na samym wydarzeniu, które przekazuje z wielką starannością.

Dziewica Maryja

Oto Bóg posłał anioła Gabriela do Dziewicy Maryi, poślubionej mężowi imieniem Józef z rodu Dawida (zob. Łk 1,27). O ile w historii zwiastowania narodzin Jana Chrzciciela anioł zostaje posłany

⁹ Zob. E. Nowak, M. Starowieyski, *Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu, Ewangelie apokryficzne, cz. 1, Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 452-453.

¹⁰ K. Obrycki, M. Starowieyski, *Księga o narodzeniu świętej Maryi*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu, Ewangelie apokryficzne, cz. 1*, s. 339.

¹¹ Zob. K. Urbaniak, L. Domaszewicz, *Saidzka wersja Ewangelii Dzieciństwa*, STV 22 (1984), z. 2, s. 222.

do świątyni, do kapłana Zachariasza, o tyle teraz Bóg posyła Gabriela do zwykłej prostej, nikomu nieznannej Dziewicy. Być może przez podkreślenie posłania anioła do Maryi, ewangelista pragnął położyć nacisk, iż Syn Maryi zostanie poczęty bez udziału Jej męża. Analogicznie, w rodowodzie zapisanym w Ewangelii wg św. Mateusza, czytamy kto był czyim ojcem, na końcu jednak św. Mateusz zapisze, iż „Jakub był ojcem Józefa” (Mt 1,16), ale później już nie napisze, że Józef był ojcem Jezusa, ale że był mężem Maryi, „z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem” (Mt 1,16). Obaj zatem ewangelisci wyraźnie podkreślają prawdziwość macierzyństwa Maryi, i w sposób bardzo szczególny określają rolę Józefa – który miał być opiekunem ziemskim Jezusa.

Posłanie anioła do nikomu nieznannej Dziewicy, w przeciwieństwie do wypełniającego święte obowiązki kapłana, musiało być przez ówczesnych Żydów postrzegane jako coś niezwykłego, wręcz – można powiedzieć, niemożliwego. Bóg jednak objawia się gdzie chce i komu chce.

Bóg posyła anioła do Dziewicy, która – jak zgodnie stwierdza św. Mateusz i św. Łukasz, została poślubiona mężowi imieniem Józef. Użyty przez ewangelistów termin (gr. *mnesteuomai*; Łk 1,27; Mt 1,18), oznacza kobietę zaręczoną. Zaręczyny zaś były traktowane jako pierwszy etap obrzędu zawarcia małżeństwa. Maryja zatem była obiecaną narzeczoną Józefa. Nie zamieszkała jeszcze w jego domu i nie dopełniło się małżeństwo wspólnym ich pożyciem. Ale byli już oni przeznaczeni wyłącznie dla siebie. Jeśli zaręczyny odbyły się zgodnie z obowiązującymi wówczas zwyczajami, to Maryja w chwili zaręczyn miała około 12-13 lat¹².

Ewangelista podkreśli, iż Maryja była dziewicą. W Ewangelii św. Łukasza jest określeniem zarezerwowanym dla Maryi. Dwukrotne nazwanie Maryi „dziewicą” jest nawiązaniem do przepowiedni Izajasza (Iz 7,14). To Łukaszowe wskazanie podkreśla na brak kontaktów seksualnych z mężczyzną, co potwierdza autor w dalszej części opisu zwiastowania (Łk 1,34-35). Takie znaczenie wynika z kontekstu opowiadania, chociaż termin „dziewica” funkcjonował w judaizmie także na określenie czternastoletnich, a nawet młodszych dziewcząt. Warto jednak także pamiętać, iż dla Łukasza ważniejszą rolę odgrywa cud narodzenia Jezusa z Dziewicy, aniżeli stan ciągłego trwania Maryi w dziewictwie.

Mąż Maryi – Józef, pochodził z rodu Dawida, o czym wielokrotnie wspominają teksty biblijne (zob. np. Mt 1,20; Łk 1,27; 2,4; 3,23). Rozbieżności pojawiają się w odniesieniu do jego ojca, albowiem Ewangelista Mateusz pisze, że był nim Jakub (Mt 1,16), natomiast według Łukasza ojcem Józefa był Heli (por. Łk 3,23)¹³.

Informacja o pochodzeniu Józefa z rodu Dawida jest niezwykle ważną, gdyż starotestamentalne proroctwa zapowiadają pochodzenie Mesjasza z rodu Dawida. A w tradycji żydowskiej o pochodzeniu dziecka decyduje rodowód mężczyzny. Dlatego w świetle prawa Jezus był potomkiem rodu, z którego wywodził się Józef. Nowy Testament nie wspomina o pochodzeniu Maryi z rodu Dawida, pomimo iż niektórzy dostrzegają aluzje w Łk 1,32 i 1,36. Wyraźnie na ten temat wypowiadają się dopiero Ignacy Antiocheński i Justyn. Informacje o pochodzeniu Maryi zawierają apokryfy, które wskazują, iż pochodziła Ona z domu i rodu Dawida¹⁴.

Raduj się!

Orędzie anioła rozpoczyna szczególne pozdrowienie *chaire*, które najczęściej jest tłumaczone jako „bądź pozdrowiona”, czy „zdrowaś”. Tymczasem pozdrowienie to jest formą rozkazującą – raduj się! Określenie *chaire* jako pozdrowienie w Starym Testamencie nie występuje w ogóle, natomiast w Ewangeljach zaledwie kilkakrotnie, albowiem Żydzi zazwyczaj pozdrawiali się określeniem *shalom* – „Pokój niech będzie z tobą”. Na kartach Starego Przymierza owo *chaire* występuje w miejscach,

¹² Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11*, s. 110.

¹³ Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 235.

¹⁴ Zob. K. Obrycki, M. Starowieyski, *Księga o narodzeniu świętej Maryi*, s. 333.

gdzie chciano podkreślić wielką radość. W ten sposób zwiastowano wielką radość, obietnicę wyzwolenia albo jakieś nadzwyczajne wydarzenie, np. radość Izraelitów z Bożych znaków, o których opowiedział im Aaron (Wj 4,31), radość Saula kiedy Dawid pokonał Goliata (1 Sm 19,5), radość ludu po konsekracji świątyni (1 Krl 8,66).

Anioł pozdrawia Maryję pełnym atencji: „raduj się”. Nie jest to tylko proste powitanie, ale ten sposób zostaje ukazana od samego początku zarówno wyjątkowość osoby, do której zostało skierowane, jak i unikatowość faktu, który stanie się Jej udziałem. Pozdrowienie anioła jest wezwaniem do radości, jaką będą dla całego ludu narodziny Jezusa, stąd nawiązanie do starotestamentalnych tekstów prorockich (So 3,10-18; Jl 2,21.23 i Za 9,9).

Źródłem i motywacją tej radości jest duchowy stan Maryi, który św. Łukasz wyraża terminem *kecharitomene*, oraz Boża obecność, o czym anioł mówi na końcu: „Pan jest z Tobą” (Łk 1,28).

Pozdrawiając Maryję i równocześnie określając jej stan duchowy, anioł wypowiada bardzo trudne do wyjaśnienia słowo: *kecharitomene*. Łaciński tekst Wulgaty, a za nim i wiele innych tłumaczeń, oddaje ten termin jako „*gratia plena*” czyli „łaski pełna”. Inne przekłady podają tłumaczenia: „przepełniona łaską”, „która jesteś najbardziej wyróżniona”, „której udzielono szczególnej łaski”, „ty, która byłaś i pozostajesz przedmiotem życzliwości ze strony Boga”, „ty byłaś i pozostajesz przedmiotem Bożej łaski”, „wybrana przez Boga”, „uprzywilejowana”, „obdarzona łaską”, „która znalazłaś łaskę”¹⁵. Bóg obdarzył Maryję wewnętrzną łaską, która Ją oczyściła i uświęciła, aby mogła stać się matką Mesjasza pozostając dziewicą. Była Ona wybrana i przygotowana przez Boga. Była bez grzechu, była Niepokalanie Poczęta. Maryja była pozbawiona skłonności do grzechu i pozostała w tym stanie do końca ziemskiej egzystencji. Można powiedzieć, iż określenie „Pełna Łaski” stało się nowym imieniem, jakie Maryja otrzymuje od Boga podczas zwiastowania. Imię to oznacza nie tylko Jej posłannictwo odnoszące się do całej ludzkości, ale także wielką przychylność Boga i Jego miłość do Niej.

Ostatnią częścią powitania anielskiego jest wyrażenie „Pan z Tobą”, które może być równoznaczne z życzeniem: „Pan niech będzie z tobą” ale też i ze stwierdzeniem Bożej obecności: „Pan jest z tobą”. Wyrażenie takie zazwyczaj pojawia się w Piśmie Świętym wówczas, gdy Bóg powierza człowiekowi jakieś szczególnie trudne i ważne zadanie, zapewniając jednocześnie pomoc i opiekę. Maryja otrzymując szczególne zadanie wydania na świat Zbawiciela, otrzymuje zapewnienie Bożej pomocy. Bóg towarzyszy swoją mocą i łaską człowiekowi w pełnieniu misji dla dobra Ludu Bożego. Jest to deklaracja, że Bóg wiąże się z kimś i jest z nim we wszystkich istotnych sprawach i w decydujący sposób zapewnia pomoc. Maryja jest pierwszą osobą Nowego Testamentu, która otrzymuje takie zapewnienie. Jej powołanie jest powołaniem niezwykłym dla całego Ludu Bożego. Dzięki temu, że „Pan jest z Nią”, mająca nastąpić w przyszłości walka z wrogami Boga zakończy się zwycięstwem.

Nie bój się...

Maryja na słowa Anioła doświadcza krótkiego ale i gwałtownego wstrząsu. Św. Łukasz zapisze, iż Maryja zmieszana się, zakłopotana się, czy wręcz wzburzyła się, zakotłowała się wewnętrznie na słowa anielskiego zwiastowania. A zatem nie sama wizja anioła, jak to było u Zachariasza (Łk 1,12), ale nieoczekiwane słowa posłańca Bożego sprawiają w Niej niezwykle poruszenie. Ona wiedziała już, że w słowach anielskiego orędzia kryje się Boskie przesłanie i nie należy ich traktować jak zwyczajnego pozdrowienia. Maryja odczuwała zakłopotanie, zmieszanie czymś, czego się nie spodziewała. Nie zasadnym jest widzieć tu strach, nieufność.

Z zakłopotaniem łączy się logicznie drugie słowo, które oznacza rozważanie usłyszanych treści. Niestychana nowość zawarta w pozdrowieniu anioła i niezwykłość użytych przez niego określeń spr-

¹⁵ Zob. P. Łabuda, *Genoito moi jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiara przez Maryję (Łk 1, 26-38)*, s. 17.

wiły, że Maryja nie była wręcz w stanie odpowiedzieć na powitanie, lecz musiała zastanowić się głębiej nad sensem skierowanych do Niej słów. Wyrażały one bowiem wielką Jej godność, ale nie zawierały uzasadnienia szacunku, z którym zwracał się do Niej wysłannik Boży (Łk 1,29).

Centralne orędzie anioł rozpoczyna od słowa: „Nie bój się”, przez co nawiązuje do zakłopotania, a może nawet zmartwienia Maryi, spowodowanego jego pozdrowieniem. Słowa te mają dodać Maryi otuchy w obliczu onieśmienia. Motywem Jej ufności i wyzbycia się niepokoju jest fakt iż „znalazła łaskę u Boga” (Łk 1,30). Ta, która jest pełna łaskę, znalazła ją u Boga. Jeśli autor biblijny pisze, że ktoś znalazł łaskę u Boga lub u człowieka przewyższającego go godnością i władzą, to daje przez to do zrozumienia, że osoba ta zasługuje na to, by jej udzielić szczególnych darów¹⁶. Słowa anioła skierowane do Maryi pozwalają Jej zatem poznać, że zaskarbiła sobie życzliwość Boga i dlatego nie powinna o nic się martwić lub niepokoić.

Po zapewnieniu Maryi o Bożej obecności anioł wyjaśnia, na czym będzie polegać Jej zadanie. Jego słowa wyraźnie nawiązują do prorocstwa Izajasza, który mówi: „Oto dziewica pocznie i urodzi syna i nazwą go imieniem Emmanuel” (Iz 7,14). To samo przesłanie obecne jest w Ewangelii wg św. Mateusza: „Oto poczniesz i urodzisz Syna, i nadasz Mu imię Jezus” (Łk 1,31); w Mt 1,21: „Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus”. W przekazie jednak św. Mateusza anioł nie zwraca się do Maryi ale do Józefa. A zatem skoro u obydwu Ewangelistów pojawia się identyczna treść zwiastowania narodzin Jezusa, nawiązanie do zapowiedzi narodzin Emmanuela ze Starego Testamentu, stąd można uznać, że tradycja Kościoła pierwotnego od samego początku widziała w narodzeniu Jezusa spełnienie prorocstwa Izajasza¹⁷.

W przeciwieństwie do Jana Chrzciciela Jezus miał otrzymać imię od matki. Wprawdzie w Starym Testamencie znano przypadki nadania dziecku imienia przez matkę (por. Rdz 4,1; 19,37-38), zasadniczo jednak przywilej ten przysługiwał ojcu. Jednak ponieważ Jezus nie miał ziemskiego ojca, stąd też imię miała Mu nadać Matka. Prawdę o Bożym macierzyństwie Maryi potwierdzają pozostali Ewangelici (Mk 6,3; Mt 1-2 i J 1,13; 6,42), a także św. Paweł w Liście do Galatów (Ga 4,4-5)¹⁸.

O Janie Chrzcicielu anioł mówił do Zachariasza, że stanie się on wielki, dodając zarazem: przed Panem (Łk 1,15). Wielkość Jana wynika z zadania które zostało mu powierzone. Kiedy jednak anioł mówi o Jezusie, że On będzie wielki, nie dodaje już „przed Panem”. Określenie „Wielkim” stanowiło tytuł zarezerwowany wyłącznie dla Boga. Tu jednak określony nim zostaje Jezus, co jest niewątpliwie dowodem na to, że św. Ewangelista Łukasz nie ma żadnych wątpliwości co do bóstwa Jezusa. Jest On bowiem prawdziwym Synem Bożym, Synem Najwyższego. Bóg zaś da Mu tron Jego praojca Dawida. Rzecz jasna, iż obietnica królewskiego tronu Dawida nie dotyczy ziemskiego królestwa, któremu Bóg przepowiedział upadek, ale zapowiadane w Starym Testamencie wieczne królestwo mesjańskie. Anioł zapowiada uznanie Jezusa za oczekiwanego Mesjasza z rodu Dawida, a jednocześnie Syna Bożego. Jego panowanie będzie trwać bez końca. Dawne prorocтва, zakorzenione w wyroczni proroka Natana (Iz 9,1-6; Dn 7,13-14; Am 9,11-15; Ps 89), zapewniały, że dynastia Dawidowa zostanie wznowiona i będzie trwała bardzo długo. Nadzieje te były też żywe w ostatnich wiekach przed Chrystusem (1 Mch 2,57; Syr 47,11). Nikt jednak nie wyobrażał sobie, by mogło się stać dzięki panowaniu jednego człowieka. A jednak! Jezus jest niezwykłym, eschatologicznym władcą, który nie tylko odziedziczy tron wielkiego króla Dawida, ale przewyższy go godnością. W jego przypadku „Syn Najwyższego” nie będzie tylko tytułem honorowym, wyrażającym adopcję i szczególną opiekę ze strony Boga, ale faktem, którego znaczenie chrześcijanie będą rozważać i medytować nieustannie.

W różnych opisach zwiastowania narodzin lub powołania, osoby, do których przychodzi wysłannik Boży, proszą o znak potwierdzający obietnicę Bożą (zob. Rdz 15,9-21; Wj 4,2-9; Sdz 6,28.40;

¹⁶ Zob. np. Rdz 6,8; Wj 33,17; Lb 11,15; Sdz 6,17; 1 Sm 20,3.

¹⁷ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, t. III, cz. 1, s. 114.

¹⁸ Zob. S. Haręzga, *Dziewictwo Maryi w Nowym Testamencie*, s. 12-23.

13,20-21). Tak samo Zachariasz słysząc obietnicę narodzin syna prosi „po czym to poznam?” (Łk 1,18). Maryja słysząc zapowiedź anioła czyni inaczej. Nie prosi o znak, ale usiłuje zrozumieć to, co po ludzku jest niezrozumiałe i niemożliwe do spełnienia. Jej pytanie postawione aniołowi dosłownie brzmi: „Jak się to stanie, skoro nie znam męża?”, gdzie wyrażenie „nie znać męża” jest typowym semityzmem i należy go rozumieć w sensie pożycia małżeńskiego. Maryja nie pyta czy rzeczywiście porodzi Syna Najwyższego, ale pyta – jak to się stanie? Jak to jest możliwe? Dlaczego w ten sposób Maryja pyta anioła?

W opinii części badaczy, pytanie to wynika stąd, że Maryja złożyła wcześniej Bogu ślub dziewictwa, choć była zaręczona Józefowi. Zasadnym jednak jest pytanie – czy Maryja, wstępując w związek małżeński z Józefem, i mając w pamięci prawdę, iż w tradycji judaistycznej liczne potomstwo było znakiem Bożego błogosławieństwa, czy w takim przypadku – będąc żoną Józefa, Maryja mogła taki ślub uczynić. Byłoby to niewątpliwie odmową na przyjęcie błogosławieństwa od Boga¹⁹. Inni wskazują, iż Maryja znając prorocstwo – zapowiedź Izajasza (Iz 7,14), pyta anioła, jak to się stanie, gdyż wedle prorocstwa ma ona pozostać dziewicą. Stąd też Maryja stawia pytanie jak pogodzić mesjańskie prorocstwo z Jej małżeństwem z Józefem. Uznania takie jednak wydają się być niezasadne. Nie wydaje się także zasadnym, jak uważają niektórzy, iż to pytanie Maryi było dziełem jedynie Łukasza, który nawiązując do opisów starotestamentalnych, w ten sposób buduje przekaz o zwiastowaniu.

Najbardziej prawdopodobnym wydaje się uznanie, iż pytanie Maryi odzwierciedla sytuację, w której znajdowała się w chwili zwiastowania, czyli po zaręczynach z Józefem, ale przed wprowadzeniem Jej do domu męża. W tym okresie, który trwał do dwunastu miesięcy, prawo żydowskie zakazywało pożycia małżeńskiego. Orędzie zaś anioła wskazywało na dokonanie się poczęcia w bliskiej przyszłości. Maryja zaś nie rozumie, jak może się to stać w Jej konkretnej sytuacji życiowej. Niezbędne jest wyjaśnienie anioł: „jak to się stanie?”.

Duch Święty i Moc Najwyższego...

Odpowiadając na pytanie Maryi anioł potwierdza tożsamość Jezusa i wyjaśnia, na czym będzie polegać interwencja Ducha Świętego. Duch Święty i moc Najwyższego oznaczają działanie Boga, w wyniku którego nastąpi poczęcie Jezusa bez naruszenia dziewictwa Maryi. Ewangelista próbuje uzasadnić świętość Jezusa i Jego Boże synostwo, którego źródłem jest poczęcie mocą Ducha Świętego, bez udziału ziemskiego ojca. Świętość Jezusa wynikała z tego, że Duch Święty stworzył Go w łonie Matki²⁰.

Odpowiadając na pytanie Maryi Anioł niejako otwiera w Jej sercu karty Starego Przymierza i kieruje Jej myśli w stronę Ducha Bożego unoszącego się nad bezładem wód²¹. Dla starotestamentalnych autorów, którzy jeszcze nie doświadczyli pełnego objawienia osoby Ducha Świętego, określeniem „Duch Boży” lub „Duch Pański” oznaczają życiodajne tchnienie, bez którego stworzenie nie może istnieć i się odnawiać (por. np. Ps 33, 6; 104,29-30), oraz moc Bożą, która uzdalnia do działania i osiągnięcia zamierzonego przez Boga celu. Zstąpienie Ducha na wybraną osobę w przekazach starotestamentalnych oznaczało udzielenie nadzwyczajnej siły, uzdalniającej do walki z wrogami w celu obrony narodu wybranego (zob. Sdz 6,34; 11, 29; 14, 5-6), przekazanie prorokom daru wymowy, mądrości, sprawiedliwości (zob. np. Iz 42,1; 48,16; 61, 1; Ez 3, 14), czy też umożliwienie wewnętrznej przemiany (Ps 51, 12-13; Ez 36, 26-27). Samo wyrażenie: „Duch Święty

¹⁹ Zob. F. Sieg, *Jezus Chrystus, Syn Boży, Syn Maryi Dziewicy* (Łk 1,26-38), Bobolanum 6 (1995), s. 58.

²⁰ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza: wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, s. 90.

²¹ Możliwe że Maryja jako prosta dziewczyna nie do końca rozumiała określenie Duch Boży ale wiedziała, że, jak mówił niegdyś prorok Ezechiel, ma On moc sprawiać życie (Ez 36,27). Zob. P. Łabuda, *Genoito moi jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję* (Łk 1, 26-38), s. 25-26.

zstąpi na Ciebie” nie tyle określa sposób działania Ducha, ale zapowiada Jego obecność, która zawsze niesie ze sobą skutki przekraczające ludzkie możliwości.

Stwierdzenie „okryje Cię cieniem” (według innych tłumaczeń „okryje Cię jak obłok”) jest aluzją do obłoku spoczywającego nad Arką Przymierza (Wj 40,35) na znak Bożej obecności. Chcąc wyjaśnić znaczenie słów: „moc Najwyższego okryje Cię cieniem” (Łk 1,35), Łukasz nawiązuje do znanego pierwszym chrześcijanom starotestamentalnego opisu obłoku nad Arką Przymierza, aby przekazać, że Maryja jest „żywym przybytkiem, w którym zamieszkuje Bóg” i w ten sposób podkreślić Jej wielkość. Stąd też Maryja jest określana jako Arka Nowego Przymierza. Najwyższy, tak jak w wydarzeniu wyjścia z niewoli egipskiej, ale i później w drodze do Ziemi Obiecanej był „Opiekuńczym cieniem” tak i teraz stanie się to względem Maryi. Znając tę historię Maryja miała świadomość, że to Bóg jest owym „cieniem opiekuńczym”, któremu Izraelici zaufali, a On otoczył ich opieką²².

Symbol osłonięcia wyraża pełną mocy opiekę Bożą. W tym kontekście zstąpienie Ducha Świętego na Maryję i osłonięcie Jej Bożym cieniem oznacza tajemniczą interwencję Ducha, przychodzącego z wielką mocą. Skutkiem działania tej mocy będzie powołanie do istnienia w łonie Maryi nowego życia. Przekaz św. Łukasza (Łk 1,35), pokrywa się z informacją św. Mateusza (Mt 1,18.20).

Oba powyższe wskazania podkreślają wykluczenie ludzkiego udziału i naturalnego porządku w poczęciu Jezusa. Równocześnie objawia Jego naturę. Poczęcie dokonane dzięki niezwykłej interwencji Bożego Ducha Świętego odsłania najpierw prawdę, że jest On Święty. Poczęte przez Maryję dziecko jest święte, ponieważ pochodzi bezpośrednio od Boga i należy do Boga. Jest prawdziwym „Synem Bożym”, gdyż to sam Bóg jest przyczyną macierzyństwa Maryi. Zrodzony przez Maryję Syn jest Synem Najwyższego.

Dla Boga nie ma nic niemożliwego...

Maryja, choć nie prosiła anioła o potwierdzenie prawdziwości jego orędzia (a zatem inaczej niż Zachariasz), otrzymała znak będący obiektywnym potwierdzeniem wiarygodności słów anioła. Po- przez znak ten, anioł nadaje także swojemu orędziu większą siłę przekonania. Znakiem tym była wiadomość o błogosławionym stanie jej krewnej Elżbiety. Poczęcie przez Elżbietę dziecka w podeszłym wieku i w stanie bezpłodności wskazuje na niewątpliwą Bożą interwencję ale wskazuje także, iż poczęcia dokonało się dzięki pożyciu małżeńskiemu. Inaczej, niż miało to miejsce w poczęciu Maryi²³.

Maryja bez trudu mogła się przekonać o wiarygodności anioła Gabriela, który wspominał o błogosławionym stanie Elżbiety, chociaż w zasadzie to nie Ona potrzebowała znaku aby uwierzyć w słowa anioła lecz słuchacze i czytelnicy Ewangelii.

Słowa anioła: „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37) są nawiązaniem do Rdz 18,10-15, gdzie Abraham otrzymuje od Boga obietnicę narodzenia syna. Zona jednak Abrahama przyjęła orędzie śmiechem wyrażającym niewiarę. W odpowiedzi na niewiarę żony Abrahama Bóg oznajmił, że dla Niego nie ma nic niemożliwego. Dowodem tego było narodzenie Izaaka pomimo podeszłego wieku i bezpłodności Sary. Maryja nie wątpiła w słowa anioła, nie żądała też znaku, który potwierdziłby wiarygodność jego słów. Dlatego anioł nie musiał do Niej kierować zapewnienia o skuteczności i wszechmocy Boga.

²² Zob. M. Bednarz, *Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu. Ewangelia wg św. Łukasza (1,1-12,59)*, s. 28-29.

²³ Trudno odpowiedzieć na pytania, o pokrewieństwo między Maryją i Elżbietą. Według *Ewangelii Pseudo Mateusza* matka Maryi, Anna miała siostrę – Emerię, która urodziła Elżbietę – matkę Jana Chrzciciela. Zob. K. Obrycki, M. Starowieyski, *Ewangelia Pseudo-Mateusza*, s. 295.

Dosłownie wypowiedź Boga brzmi: „Czy jest jakieś słowo u Boga pozbawione mocy?”, zaś zdanie anioła w historii zwiastowania można przetłumaczyć: „U Boga bowiem żadne słowo nie jest pozbawione mocy”. Ewangelista w ten sposób ponownie, podobnie jak w orędziu przekazanym Zachariaszowi (Łk 1,20, podkreśla że każde słowo pochodzące od Boga zawiera w sobie moc tworzenia rzeczywistości, każdy Jego zamysł zbawczy staje się wydarzeniem i nic nie jest w stanie przeszkodzić w jego realizacji, czego dowodem jest urodzenie się Izaaka z bezpłodnej i starej Sary. Słowa, którymi posłużył się Ewangelista, mogły być reakcją na niewierność tych, którzy już w jego czasach kwestionowali dziewicze poczęcie Jezusa²⁴.

Zgoda Maryi jest wyrazem Jej pokory i poddania się woli Bożej. Dlatego nazywa siebie służebnicą. Maryja posługuje się niezwykle bogatym znaczeniowo określeniem. Hebrajski termin ebed mógł oznaczać niewolnika, pozbawionego wszelkich praw i bezwzględnie wypełniającego wolę swego pana, ale był też zaszczytnym tytułem wielkich postaci, powołanych przez Boga do spełnienia ważnych dzieł zbawczych, takich jak: Abraham (Ps 105,42), Mojżesz (Wj 14, 31; Pwt 34, 5), Jozue (Joz 24, 30; Sdz 2, 8), Dawid (2 Sm 3, 18; 7, 5). Na kartach zaś Nowego Testamentu słowo doulos staje się wręcz tytułem honorowym, który określa pełną przynależność człowieka do Boga, doskonałą wierność i całkowite oddanie się na służbę Panu²⁵.

W Starym Testamencie jednak, w przypadku kobiet termin doule najczęściej niewolnicę. Pełne znaczenie zatem tytuł „doule kyriou”, dosłownie oznacza niewolnicę Pana, i znamienne jest, iż występuje tylko w Łk 1,38. W ustach Maryi wyraża Jej pokorę, posłuszeństwo i pełną zgodę na powołanie oraz misję powierzoną Jej przez Boga. Z drugiej jednak strony włącza Ją do grona największych sług Pańskich, urzeczywistniających zbawcze zamiary Boże. To całkowite zdanie się na wolę Bożą podkreśla jeszcze wypowiedź: niech mi się stanie według twego słowa. Wyrażenie to wyraża życzenie, pragnienie spełnienia się usłyszanej zapowiedzi. Nie oznacza zwykłej akceptacji czy też biernego poddania się czemuś, co jest nieuchronne, ale zawiera wiarę Maryi w moc Bożego słowa, jak też wolę współpracy z Bogiem i z tym, co On przewidział w stosunku do Niej. Po tym wyznaniu wiary przez Maryję kończy się scena zwiastowania i następuje jej zamknięcie przez odejście anioła.

Pytanie: Dlaczego św. Łukasz rozpoczyna opis zwiastowania od stwierdzenia, iż wydarzyło się to w szóstym miesiącu?

²⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 118.

²⁵ Zob. Łk 1,48; 2,29; 4,29; 16,17; Rz 1,1; Flp 1,1 i in.